1789. Do Prześwietnej Deputacji...

DO PRZESWIETNEY
DEPUTACYI
OD SEYMU DO INTERESOW
DUCHOWIENSTWA
POLSKIEGO WYZNACZONEY.

PROIEKT

ODEZWY OD TEGOZ DUCHOWIENSTWA.

ROKU 1789.

Zrobiony ieſt ten Proiekt w tey myśli, aby ieśli ſię podoba całkowicie, ieśli ieſt co do poprawy z odmianą mògł byč użyty. Może zoſtanie Proiektem do Deputacyi, ale zawſze będzie odezwą do Powſzechności.

Kiedy Was Przezacni Mężowie, Stany Seymuiące do namowy z Duchowieństwem o rzeczach, które się Iego tyczą, wyznaczyły Niemożna wątpić, iż zamysł wyznaczenia tego nie inny był, tylko żeby sprawiedliwość ocaloną prawa zachowane, a przytym rozrządzenia do porządku, hierarchii y karności, przyzwoitą drogą, częścią iuż stanowione, częścią wznowione zostały. Sława teraznieyszego Seymu od tego zawisła, żeby nietylko Imie y Naród Polski w względach politycznych znakomitym uczynić, ale żeby wewnątrz każdego stanu, każdey klassy Obywatelów; każdego z osobna mieszkańca bespieczeństwo y szczęśliwość utwierdzić i zapewnić. Bez tego skutku, pierwszy cel znaczenia politycznego uiścićsię nie może, bo nic gruntownego nie masz w tym Kraiu, gdzie nie maią wszyscy wspólnego interessu do utrzymywania rządu, praw y całości iego Sława mocy y powagi Narodowey bez prawdziwego dobra w szczegulności ludzi, z których się Naród składa, iest iakimściś iestestwem myślnym y metafizycznym. Nie masz zaś prawdziwego dobra, bespieczeństwa y szczęścia dla mieszkańców, kiedy słuszność nie wymierza się wszystkim zarówno, kiedy swobody y ulgi dla iednych zasadzaią się na obciążeniu y ucisku drugich, kiedy iest ktoś w Narodzie, który sprawiedliwie na nierówność prawa, na wzruszenie wspólnie należących swobód, na poniżaiące ustawy utyskiwać może. Zaufany w oświeceniu y moralnym

postępowaniu Deputowanych do Interessów Duchowieństwa, Stan usługom Oyczyzny y Kościoła poświęcony, podnosi głos swóy tyle razy odzywaiący się y nigdy ustać nie maiący. Mówi do Was z wolnością, iaka dobrey sprawie y Stanowi ludzi poważnemu przystoi, mówi z skromnością y uszanowaniem iaka duchowi powołania iego y Waszemu dostoieństwu należy; a przez Was mówi do Przeświet: Rzeczypospolitey Stanów. Mieycie w namowach waszych, w wysłuchaniu żądań, w roztrząśnieniu przekładania naszego przed oczyma sprawiedliwość nikomu nie mogącą się odmówić, bo o sprawiedliwość wołamy; mieycie świętość Religii, służbę Ołtarza, naukę y oświecenie ludu, wspomożenie nędznych; bo rzecz nam iest z Obywatelami prawowiernego Kraiu. Mieycie pożytki spólne z iednego Stanu na drugi spływaiące, bo y my Obywatelami, y większa z Nas liczba znakomite Oyczyznie, Domom y Osobom Obywatelskim przysługi czyniemy; (a) w traktowaniu rzeczy z Bracią Waszą w Oyczyznie, Pasterzami Waszemi w Religii, sam sposób godny urodzenia y wychowania Waszego, cierpliwość y pracowitość w rozważnym postępowaniu, szczerość y otwartość wzaiemna upoważni dzieło Wasze, osłodzi doznane przykrości tych, którzy Wam z ufnością y Szlachetnością myśli y uczucia swoie wynurzaią.

A co w żądaniach naszych słusznego, co godnego zastanowienia Prawodawców uznacie: zanieście przed Zgromadzone Stany. Myśli, uwagi y Rady Wasze powodować y kierować Ich Ustawami maią. Na to Was obrano, do tego zaufanie w Was położone. Niechay męstwo przy bóstwie prawdy utwierdzi serca Wasze, żebyście niegodnym iey

---

(a) Nic nie iest łatwieyszego, iak z dzieiów Narodowych okazać, ile dobrego Kralowi, familiom, ubogim, Biskupi y inni Duchowni przez fundusz na Seminaria, Szkoły, Bursy, Szpitale y innemi sposobami poczynili.

świętości, a Wafzey cnoty oglądaniem fię niezawiedli powołània Wafzego, a oczekiwania mądrych y cnotliwych. Znaydziecie w Prześwięt: Stanach oświecenie y czyftość zamiarów, z którą tam póydą, gdzie fię prawda y flufzność okaże.

Niemafz iuż teraz w Polfzcze nikogo, mimo dawne niektorych powierzchownie o rzeczach fądzących uprzedzenia, żeby nieuznawał, iż Stan Duchowny od niemałego czafu, ałe ofobliwie dni nafzych zoftał uciśniony. Mòwiono czefto, że Duchowni żadnych ciężarów publicznych nie ponofzą, y ci którzy to mówili, albo nie wiedzieli, albo zapomnieli, iż kiedy w Polfzcze Stan *Swiecki Szlachecki* nie znaiąc żadnych publicznych ciężarów, po uftałych nawet przez długi niezwyczay Pofpolitych rufzeniach nie ponofił, żadnych danin nie fkładał, kiedy fame Miafta y Pofpolftwo podatki opłacały; Stan Duchowny w fetnych okolicznościach na potrzeby Oyczyzny z maiątków fwoich chętne y hoyne ofiary czynił. Dofyć ieft otworzyć dzieie narodowe, czytać co czynili Duchowni, za Jagiellończyków na wyprawy Prufkie, za Wazòw, y pòźnieyfzych czafòw, co były tyle razy dawane Subfidia charitativa, uftępowane dziefięciny, y innych dochodów, żeby uznać prawdę. Zacoż ma być wolno tak śmiało rzucać flowa, mamiące tych, którzy nie maią fpofobności y czafu roztrząfać zarzutów y dochodzić rzetelności; ale niewchodząc w odpowiadanie na zarzuty, zaftanowmy fię nad tym, iż w materyach tyczących fię Duchowieńftwa, naywięcey ieft uftaw w Kfięgach praw nafzych, które wyraźnie ubliżaią pierwiaftkowym prawom Duchowieńftwa, tak iż w znaczney ich liczbie może Duchowny widzieć z ucifkiem ferca, że mu odięto nie tylko, co Obywatelowi z fpołeczności umowney, ale co człowiekowi z Praw natury należało. Wolno innym ludziom, innym Obywatelom odbierać od właściciela fwey rzeczy dary, zapify; niewolno Duchownym. Nikt nie przeczy, że Władza Naywyżfza Kraiowa wiedzieć powinna o

maiątku Obywatelów, przechodzących do takowych fundufzów, od których alienacya czynić się nie może, al to we wszystkich prawie do tey rzeczy ściągaiących się ustaw ch widać takowe warunki, takie okoliczności przydane, że się wolność właściciela. w nadaniu nifzczy, y ni podobieństwo nabycia dla Duchownych oczewiście wnosi. Dosyć obaczyć Prawa o legacyach, testamentach, Prawo Konwokacyine o Zakonnikach nieczyniących zaraz po Nowicyacie Professyi, o y Mnifzkach i t d. w których wielu odięta iest wolność rozporządzenia własnością osobiście należącą. Gdyby to przeniesieni właśności przynosiło ufzczerbek pożytkom, daninom winnym Rzepltey, i fzczeby słuszność tego względu, wymawiała exkluzyą Duchownych, Lecz kiedy Stan Duchowny został do równych z innemi, owfzem mocnieyfzych podatków obowiązany, kiedy Dobra Duchowne większym niż Swieckich Obywatelów ciężarom są podane, iako to: werbunkom, przechodom, lok cyom Woysk &c: &c: w tedy maiątek Stanu Duc ownego stał się obfitszym źrzódłem dochodów publicznego Skarbu; ściesniać to źrzodło nie iest interesem Narodu. Zastanawia i fzcze owa nieprzychylna rzeczom Duchowieństwa ustawa, która pozostałą po zmarłych bez testamentu Kapłanach ruchomością rozrządza. Choćby oni z maiątku Duchownego nic nie mieli, choćby cały ich zbiór pochodził z fundufzu Pleb nii y Kościoła; sprzyiaiąc iedynie pożytkom ludzi Swieckich, nakazano, aby się krewnym trzy części, czwarta Beneficio y Kościołowi dostawała. Nikt zapewnie z fzczegulnych Osób Duchowieństwa przywłaszczać sobie takowey pozostałości nie mógł, ale na p awdziwych słuszności zasadach rozrządzenie gruntuiąc, należało obwarować, aby zbiór tego rodz iu fzedł na poprawy y polepfzenia Kościołów, na wydoskonalenie gospodarstwa Plebanii na zakładanie y utrzymywanie Szpitalów y Szkółek, T kie użycie z słusznością y przyzwoitością zgodne, celem być powinno wzierania rządu, oraz Zwierzchności Kościelney.

Niemożna ſobie obiecywać, aby to uſkarżąnie otrzymać miało ſkutek w umyſłach powſzechności; bo heroiczney ſprawiedliwości przy zadawnionych zdaniach y zwyczaiach, przy pożytkach ztąd wynikaiących ſą barzo trudne y nieſpodziewane: a zatym, roſtropność życzenia takowe ograniczać y przytłumiać każe. Przyidzie może czas ſzczęśliwy, gdzie światło prawdy wſzyſtkim prawa ſwoie powróci. Lecz w hiſtoryi uſtaw nam przeciwnych y te zamilczane być nie mogły.

Pozwolcie ucha, Przezacni Mężowie, na dalſze żalenia ſię naſze. Kiedy właściciel maiątku, zakładaiąc Plebanią lub pod innym imieniem Beneficium, z dóbr y pożytków ſwoich część na utrzymanie Paſterzów, Kapłanòw oddzielił, prawo ſwoiey własności na funduſz przenioſł; bądź to nadanie ściągało ſię do gruntu, bądź do dzieſięcin; ktoż przeczyć może, iż to co nadał, przeſtało być maiątkiem y właſnością tak nadawcy iako y naſtępcòw iego, a ſtało ſię właſnością tego, komu było nadano? możeż nadanie, zapis, uſtąpienie iakiekolwiek być gruntownieyſze y prawnieyſze? na ów czas Plebania, Proboſtwo, toż o innych funduſzach mówiąc, wchodzi w Prawo nadawcy, trzyma y używa rzeczy iako właſności ſwoiey; ſama tranzakcyi podobnych forma, takowe Beneficia y Kościoły dziedzicami wiecznemi zapiſanego maiątku lub dochodu czyni. A ieżeli taka ieſt iſtota y moc tego prawa; oczewiście wynika, iż nikt nie może bez naruſzenia ſłuſzności tą Kościelną właſnością rozrządzać, iż ſamo Prawodawſtwo, które bez ſprawiedliwości Prawodawſtwem nie ieſt, którego celem ieſt zabeſpieczenie właſności każdego, nie ma władzy rozrządzania, odmieniania, y przenoſzenia takowego funduſzu. Zdało ſię iednak w dawnieyſzych nieco y bliżſzych czaſach przez uſtawy publiczne nakazywać kompozyty, iż by Plebani przymuſzeni byli dzieſięciny ſnopowe, iako pierwſzy nadawcy wolą ſtały ſię dochodem właſnym Kościoła, zamieniać na pieniądze, Nakaz w iſtocie ſwoiey

krzywdzący własność; a w skutkach y okolicznościach z uszczerbkiem y szkodą funduszów złączony. Dziedzic przez urodzenie, czy przez nabycie Dóbr obowiązanych do dziesięciny; nie był nigdy panem tey części pożytków którą poprzednik iego wolnie z wszelką uroczystością, używaiąc prawa swego, od maiętności oddzielił, cudzą uczynił, y na kogo innego przeniosł; bądź ona iest gruntem, bądź częścią dochodu, bądź summą na dobrach zapisaną. Jako więc byłoby gwałcić prawo własności, przymuszaiącemi ustawami nakazywać zamiany, umowy około gruntów, czynszów; tak równie iest tym samym zgwałceniem nakaz kompozyt dziesięcinnych. Dotąd ieszcze świątobliwie zachowana iest własność Kościołow y Plebanii od Królów y ziemian w gruntach, wsiach, folwarkach nadana, jakich osobliwie Beneficyów naywięcey iest w Xięstwie Litewskim. Nie masz żadney rożnicy między nadaniem takowych gruntów y włości, a nadaniem części owoców ziemi w snopach, lub ziarnie. Ze o tamtych następcy zapomnieli, że się oddawanie należytości nie powtarza, zostaią nie wzruszone y nie tknięte. A że dziesięciny meszne, y tym podobne na opatrzenie Pasterzów dochody, z natury swoiey ponawiaią się corocznie, że na to dziedzic lub namiestnik iego patrzy, że zapomnieli, iż ta częć zbioru nigdy ich niebyła, że się dawno stała cudzą; przykrość z chęci mienia coraz więcey pochodząca, stała się powodem, żeby na Seymach podawać Proiekta, żeby ie zamieniać w ustawę, którey by mocą Xiądz musiał czynić zamiany snopów, lub ziarna na pieniądze. Wygodniey się zdało dziedzicom takie Prawo otrzymywać, a oni sami są Prawodawcami. Ale nie wszystko co iest wygodno, iest słuszne y przystoyne. Któż komu nakazuie, żeby własności prawnie nabytey, nie tak iako mu należy, iako chce, używał, ale przymuszony był ustępować, zamieniać y umowy około niey czynić? Prawności, warunki w tey ustawie kompozyt przepisane, nic nie umnieyszaią

ſzaią naruſzenia Prawa. Bo czyli w ten, czyli w inny ſpoſob nakazuią mi uſtępować, zamieniać właſność moią, ſkoro do tego przymuſzony ieſtem, ſkoro nie ieſt w moiey mocy czynić, lub nie czynić podobnych zamian, iuż tym ſamym prawo właſności obalone y zniſzczone ieſt. A iak ſzkodliwe ſą dla Plebanów, dla funduſzów Kościelnych takowego nakazu ſkutki! Jeſtże ktokolwiek zważaiący y owſzem pierwſzym weyrzeniem baczący rzeczy, aby nie widział tak uſzczerbku y zmnieyſzenia, iako y niepewności z takowych uſtaw wynikaiącey dla Kościoła? Taxa dzieſięciny raz ſię ſtanowi, wartość rzeczy co raz ſię odmienia. Kiedy za zbiegiem różnych okoliczności powiękſzy ſię drogość rzeczy do życia Paſterza, do utrzymania ſłużby y całości Kościoła y goſpodarſtwa potrzebnych, a wartość pieniędzy zniży ſię y ſpadnie, oczywiſta wynika ſttrata. Strata codziennym doświadczeniem widoczna. Nie to więc ſamo, nie tyle w zamianie bierze przymuſzony do kompozyty Pleban, co y ile przez nią daie. Zamiana więc z uſzczerbkiem ieſt y pokrzywdzeniem. Cóż mówić o niepewności w odbieraniu z kompozyt wynikaiącey? Ziemia, grunt wſzelkiey pewności maiątków, corocznie zaręcza w urodzaiach ſwoich beſpieczeńſtwo dochodu. Ani przypadkowe uchybienia wchodzić w uwagę nie powinny. Wielka to różnica tych trefunkowych zawodów; tyſiącznie pewnością y obfitym odradzaniem ſię nagradzanych, od tych wątpliwości y boiaźni w odzyſkaniu pieniędzy od Dziedziców y włościan umówionych. Lepſza zawſze ſprawa z naturą, niżeli z ludźmi. Dałby Bóg, aby zbyt liczne doświadczenia tych boiaźni ſprawiedliwemi bydź nie okazywały. Odmawiać oni częſto będą płacy za dzieſięcinę opiſaney, potrzebą, niedoſtatkiem, przypadkami wſpierać będą odmowienie ſwoie, zle y grubiańſko odprawią Kapłana, pozywać ſię każą: nazbyt tego doznawane przykłady uczą. Czyż zaradzi temu w ſkutku y w ſzczególnych przypadkach wa-

runek w kompozytach przyłączany, aby za uchybieniem płacy Pleban zaraz odbierał dziesięcinę w snopach. Czy mocy y gwałtu ten używać może, czy za przyzwoite osądzi, czy w tym wzgląd na większe Kościoła szkody nie wstrzyma użycia iego prawa. A ieżeli do Sądów udawać się przyidzie, co za słaby ratunek, iakich przewłok y wybiegu pełny proceder; prędzey Pleban to co ma straci, niż to, o co mu idzie odzyska. Gdyby Prześw: Stany rzetelną tego co się w tey mierze dziać zwykło wiadomość mieć mogły, obruszyłyby się serca Prawodawców; gniew na niesłuszności y krzywdy, a politowanie nad uciskiem y niemożnością doyścia swego, skłoniłby ich zapewne do uięcia się za święte słuszności prawo. Pozwólcie ieszcze przyłączyć w tey materyi iedną uwagę, która się do biednego ludu, do poddanych ściąga. Po wielu to mieyscach Dziedzice kompozytę z Xiędzem o dziesięcinę uczyniwszy, do którey bynaymniey nie wchodzili Rolnicy z pół swoich dziesięcinę Kościołowi oddaiący, rozumieią, że maią prawo dziesięcinę chłopską zabierać do Dworu. Któż w tym wołaiący w niebo nie widzi krzywdy! Jeżeli kompozyty są dla ulgi y pożytku rolnictwa, któż pierwszy do ulzenia tego nad chłopów? Niech oni z kowpożyty korzystaią, niech oni ugadzaią z Xiędzem. Ich się zapytać dokąd wolą dzisiątą część zbioru swego oddawać, do Kościoła czy do Dworu? A wtenczas powiedzą iakie uciążliwości łączyć się często zwykły od dozorców, od posługaczów dworskich w tym odbieraniu. Cóż się może odpowiedzieć na to zapytanie? Jeżeli Dziedzice maią za zbytnią Xiędzu opłatę od chłopka, że dziesiątą część zbioru swego oddać musi Plebanowi; Czyliż to się zmnieyszα: kiedy się dziesięcina do Dworu, nie na Plebanią odwiezie? Jakie Dwór ma do tego prawo? Czy chłopi właściciele owoców ziemi pracą swą zebranych, prawo tey własności Dworom nadali? czy im funduszu swego Pleban ustąpił? A do tego kiedyby Poddani iaką szkodę y na-

przykrzanie od wytykaczów Plebańſkich względem dzieſięcin ponoſili, znaydą opiekę u Panów y ich Namieſtników: upomną ſię ci zaraz u Xiędza, uymą ſię za poddanych, Lecz kiedy podobnym ſpoſobem odedworu uſzkodzeni zoſtaną, dokądże ſię udadzą? kto za niemi obſtawać? kto Dworſkiey władzy opierać ſię będzie? gdzie doydą ſprawiedliwości? Wielbiemy w tym mieyſcu niezliczonych Obywatelów cnotę, którzy ſię nigdy temi powodami większego zyſku uwieść nie dali; którzy świętobliwie nadania Przodków ſwoich pełnią; pobożności ich naśladowcy, którzy z miłą chęcią z odradzaiących ſię darów Opatrzności, w miarę przybywaiących urodzaiów, na utrzymanie ſług ołtarza, na ocalenie y ozdobę Swiątyń Pańſkich całkowitą Ofiarę odnoſzą. W czym y ſprawiedliwości a pobożności ſwoiey y wſpaniałości ſerca dogadzaią.

Im ſię bardziey w przebieganiu uſtaw kraiowych do dni naſzych zbliżamy, tym więcey uciążliwości na Stan Duchowny powiękſzone y natężone oczom ſię każdego ſtawiaią. Pamiętny ów Seym 75. epoką ieſt ſkładki Duchowieńſtwa pod imieniem *Subſidii Charitativi.* Kilku Biſkupom zaſiadaiącym zdało ſię, że dla potrzeb Oyczyny, dla uniknienia większego złego, mogli imieniem całego w Koronie y Litwie Stanu Duchownego, za zezwoleniem Stolicy Apoſtolſkiey do ſkarbu Publicznego ofiarować 700,000. Ofiara ta doczeſną bydź miała. Zachowane niektóre prawności. Opowiedziano ſię Naywyżſzey Zwierzchności Kościoła. Naſtąpił Seym Grodzieńſki y utworzył uſtawę, którą prawem nazwano, ażeby dobrowolna, doczeſna na przemiiaiące Rzepltey potrzeby wyznaczona ofiara, zamieniła ſię w wieczną, nakazaną y zmuſem w pewny Skarbu dochód obroconą daninę. Odwołuiemy ſię do naywyżſzey ſłuſzności, czy nie należało mieć względu na własność funduſzów, czy ſprawiedliwość nie wyciągała, aby ſię tych, od których przychodzi Ofiara zapytano. Któż Ich na Seymie z mocą ſtanowienia o docho-

dach szczegulnych Beneficyów y Kościołów reprezentował? czy nie przystało znieść się z Zwierzchnością Stanu Duchownego, iako we wszystkich przeszłych wiekach Polacy postępować zwykli byli?

Ten sam 75go. Seym zadał obrazliwszy ieszcze cios własności Duchowieństwa Polskiego. Bez żadnego na wiarę y świętość tranzakcyi, na zubożenie tylu Plebanii y z Klasztorów, na nieprzystoyność tego postępku y wynikaiącą ztąd u swoich y obcych ochydę względu, iednym pociągiem piora wszystkie czynsze, Prowizye, procenta Duchownym należące do połowy zmnieyszone zostały. Ta zowiąca się Konstytucya w Koronie tylko dotknęła Duchowne dochody. Wielkie X. Lit: procenta Summ Duchownych w równości ze świeckiemi, za powodem słuszności y prawdy zostawiło. Nie potrzeba tu przed ludzmi światłem y cnotą znakomitemi rozszerzać się, wywodząc iakie w tym nakazie zgwałcenie pierwszych Praw własności, iaka arbitralność straszna dla wszystkich Klass Obywatelów, iakie poniżenie Stanu Duchownego z równości w nayświętszych między ludźmi praw strąconego. Utratnicy, kachały, szczegulne nawet Zydów Osoby z tey ustawy korzystaią, za to iedynie, że te pieniądze, te summy do Xięży należą! A zaiste ta ustawa pewność wszystkich tranzakcyi niszcząca, naypowszechnieysze, że małą liczbę Obywateli wyiąwszy, naypowszechnieysze, mówię, wykonanie bierze. Dodano ieszcze, iakoby na urąganie się z pokrzywdzonych, niby warunek do tey ustawy, że obmyślony bydź miał sposób dochodzenia zawodzonych takich prowizyi. Ktoż kiedy pozniey o tym przyrzeczeniu wspomniał! gdzie pewność odbierania od zawodników tey należytości, gdzie Process prędki, łatwy y niekosztowny? wielużby y szczegulnym Duchownym y zgromadzeniom zakonnym przyszło całe sumki y kapitały swoie tracić, nimby załegłe, zatrzymywane, umyślnie odmawiane wygrywać mogły prowizye? Sprawiedliwości Swięta! za coż ci takie

obelgi wyrządzaią ludzie? którzy tylko przez ciebie zacnemi y szczęśliwemi bydź mogą! Czemużby ten chwalebny Seym nininieyszy tak o sławę swą gorliwy, tak potępiaiący pamięć owey 75. epoki, nie miał oddać hołdu sprawiedliwości, bez którey nie masz chwały, czemużby nie zgładził tey plamięcey sławę Narodu ustawy! Widzą Przezacni Posłowie tę krzywdę, naganiaią y brzydzą się nią, a maiąc w mocy znieść niesprawiedliwość, powrócić cudzą własność, czemuż ią miiaią y w swoiey mocy zostawiaią?

Ale w śrzod tego zaufania, które tu oświadczamy, w srpawiedliwości y względności dla nas zgromadzonych Stanów, któżby się spodziewał, żeby nam przychodziło znaydować przyczynę nayczulszego narzekania y żalu! kiedy wszystkie obywatelów klassy doznawać zaczęły skutków dobrych nad iei szczęścia swego od tak sławionego Seymu; czemuż ten Stan ludzi służbie Bożey, nauce ludu poświęcony, uskarżać się ma y narzekać, że mu swobody iego spólne z drugiemi Obywatelami szczegulnie odięto, że prawa iego odwieczne zniszczono, że własność iego odebrano, że go niżey po wszystkie inne Stany w względach upośledzono, że przytym ieszcze tchnącemi pogardą y obelgą mowami y pismami okrzykniono. Oto wynalazek fiskalny, opłaty od Stępla przy obięciu Urzędów, usługy obowiązków Kościelnych na wszystkie Beneficya, ziemiańskich nawet kollacyi, wprowadzony. nigdy nieznane, ani nawet w absolutnych Państwach taxy Beneficyów, od czteroletnich dochodów procenta stanowicy, znaczną część tychże dochodów Kościelnych zagarnął. Ktożby kiedy w Rzpltey mógł się spodziewać, że takowy kameralny wymysł miał się w Księgach praw Polskich umieścić. Niedość natym. Kiedy Ziemia Polska w ręku Swieckich Obywatelów zostaiąca dziesiąty grosz z owoców y dochodów do Skarbu Publicznego udziela, taż sama ziemia w częściach swoich do funduszu Duchownego należących, równym Prawem iak Ziemiańskie, co tylo dowoda-

mi okazano dziedzicznych, dla tego tylko, że ią Duchowny posiada, wedwoynasób płacić będzie. Poddane zostało tey przyiętey w Osobach kilkunastu Biskupów ofierze Duchowieństwo Polskie. Widziało się przez zatrzymane nad wszelkie swoie y powszechne innych Obywatelów mniemanie *Subsidium Charitativum*, przez zmnieyszone czynsze y Prowizye, przez nałożoną stępla z procentu czworoletniego opłatę, przez piątą część dochodów w ofiarę oddanych, innych ciężarów y Podatków nie licząc, widziało się, mówię, Duchowieństwo Polskie pozbawionym czwartey y więcey części intrat swoich, Któżby nie rozumiał, że zgromadzone Stany mile te uszczerbki, potrzebie y miłości Oyczyzny poświęcone, skromnie od Duchowieństwa zniesione, za ofiarę godną względów y wdzięczności przyimą, a pozostałą własność, y równe z innemi Obywatelami ieszcze nietknięte Prawa zabespieczą. Jakie zadumienie ogarnęło nietylko Duchownych, ale Naród cały, bo tego zataić niemożna, na tę nigdy nieprzewidzianą ustawę, która nagle wszelkiey pewności y bespieczeństwa fundamenta obala. Nadane od wieków hoynością Królów y Obywatelów własności Biskupom, nieprzerwanie Statutami, Paktami Konwentami, Konstytucyami Seymowemi utwierdzone, niezliczonemi Sądów wyrokami uznane, spokoynie przez siedm przeszło wieków posiadane, Ziemskim Prawem z natury transakcyi y zapisów zaszczycone, samym ninieyszey Konfederacyi aktem zabespieczone. w iedney godzinie zostały odięte y zniszczone, a to w małey decyduiących liczbie, kilku kresek większością: kiedy nawet podług gruntownych politycznych prawideł, materya tey natury, tey wagi pod większość głosów podpadaćby nie powinna, kiedy wyraźney woli Narodu w wielkiey liczbie Instrukcyi oznaczoney do traktowania oney potrzeba. Maiętność zatym całą, nieruchomą na Skarb odebrano, nabyte własnym Biskupów kupnem Ziemie y Xięstwa, przeciw mocy y wierze transakcyi odięto y zamienono, na łaskę pensyi, nad które wszędzie,

a dopieroż w Polſzcze z wielu okoliczności nic nie maſz niepewnieyſzego, pewnych w Narodzie Paſterzów puſzczono. Trwożąca a oczywiſta niepewność, bo ieżeli prawa y dzierżawy wiekami ſtwierdzone, w iednym momencie uſtawą ninieyſzą zwalone upadły; czyliż z większą łatwością penſye nowo urządzone Seym iaki naſtępuiący nie będzie mógł zniszczyć? Bo te ſame pozory, te argumentowania y zarzuty, których teraz na zadanie Duchowieńſtwu tego cioſu użyto, nie będąż mogły podobnych wnioſków y ſkutków za ſobą pociągnąć? Procz wzruſzenia w tym poſtępku zaſad prawności y pewności, widzieć ieſzcze dobroczynność dla Oyczyzny owych fundatorów y nadawców obrażoną. Opatruiąc oni z własnych maiątków uſługi Religii Kościoła, nadaiąc funduſze Paſterzów, zaſtąpili hoynością ſwoią te nakłady y opłaty, które kray na rzeczone potzeby podeymowaćby muſiał. Zamiary y dobrodzieyſtwa ich, których użycie ſtanowić do nich tylko woli należało, wniwecz ſą obrócone.

Swiatłość rozumu waſzego, wiadomość Praw y dzieiow Narodu w gronie waſzym y powſzechna y dokładnieyſza, uwalnia nas od wywodów tych prawd pierwiaſtkowych, które użalenia naſze uſprawiedliwiaią. Zbyt one pewne ſą y gruntowne, mimo wſzyſtkie pozory racyi, mimo argumenta y obr tne tłumaczenia, że prawo, które miał właściciel na kogo innego uroczyście przelane, iedno ieſt y w niczym ſię nie odmienia; że właſność Duchownych z mocy pierwiaſtkowego nadania, z ſamey formy tranſakcyi, taż ſama y tey ſamey natury ieſt co właſność Ziemiańſka; że ſię ta natura rzeczy nie odmienia, czy właſność dana będzie iednemu Obywatelowi, iednemu domowi, y maiąca przez zlewek krwi na potomſtwo ſ adać, czy dana zgromadzeniu, ſtanowi iakiemu, y maiąca nie przerwa ym ciągiem przechodzić do naſtępców otrzymuiących to mieyſce, ten urząd y podeymuiących te obowiązki; że gdyby takowy urząd, takie zgromadzenie, znieſione było, a funduſz nie na uſługi Religii,

nie na oświecenie ludu, na poratowanie nędzy miał bydź obròcony, tedy do Potomkòw nadawcy powracać powinien; że przy ròwności Praw, nieròwność ciężaròw, niepewność włąſnego maątku, ieſt obaleniem pierwſzych zaſad społeczeńſtwa; że naywyżſza władza kraiowa nie Panią ieſt ſzczegulnych własności, ale opiekunką y zaręczycielką; że ani bezżeńſtwo, ani wielkość dochodòw, ani nawet winy poſiadaiących, nic niemaią ſpòlnego z Prawem własności, nigdy mocy iego oſłabiać nie mogą. Komuż z was nie ſą wiadome te wielkie prawdy y uwagi? Ktòżby nad przytaczaniem lekkich zarzutòw, niegodnym Prawodawczey powagi y mądrości pobocznie podſuwanych, mòwiąc do was miał ſię zaſtanawiać? Tak dalece poważamy mądrość y ſprawiedliwość waſzą, że obrazą dla was bydź ſądzilibyśmy, pokazywać nieprzyzwoitość podobnych pobudek ſądzenia y działania.

Szanuiemy zawſze gorliwość o pomnożenie mocy kraiowey, Ale przekonani, że nie maſz nic mocnego, nic trwałego bez zabeſpieczenia Praw ſpołeczności, a tę ſię na ocaleniu własności ſzczegulnych wſpieraią, mamy nadzieię w mądrości y cnocie Prawodawcòw, że potrafią nayczyſtſze chęci pomnożenia Skarbu z względami na ſłuſzność, z proſtowaniem rozrządzeń ſwoich pogodzić, nie dozwolą utyſkiwać Duchownemu, że zapewniony prawami natury, uſtawami Narodowemi, władzą y powagą rządu, wyrokami Sądòw, wſzedł w Stan Kościelny, znaiąc y przymuiąc obowiązki, znaiąc ſwobody y nadania iego, tak nagle, tak ciężko zawiedzionym zoſtał; kiedy wkoło niego Obywatele iednegoż kraiu, mięſzkańcy iedney ziemi, a pod ròwnym prawem zoſtaiący, przy ſwey własności cali y pewni żyią! Za cóż? iżem wziął tę barwę Kościoła, żem ſię zbliżył do Ołtarza, żem ſię ſpoſobił dawać ludowi naukę wiary y obyczaiòw, żem uſtąpił krewnym moim dziedzizny, że im z duchownego dochodu pomoc świadczę, za còż mam bydź od innych Polakòw nieſzczęśliwſzy, y tak ciężko ſkarany? Gwałtowne ſą Rze-

czypoſpo-

czypospoltey potrzeby: ratuymy ią spolnie Ofiary Stanu Duchownego są daleko większe, zacóż im co ich iest odeymować, za cóż przez odięcie Dóbr Biskupskich zatykać y wysuszać same zrzodła nadzwyczaynych pomocy dla Oyczyny, dla tylu szczegulnych iey Obywatelów. Już dowiedziono, że mały żysk przidzie do skarbu z takowey Duchowieństwa straty, która strasżne dla powszechnego bespieczeństwa, wzrsuzenie y trwożące skutki z sobą niesie. Że dalekoby więcey przychodziło do Skarbu Publicznego z Podatków y ofiar z *subsidium Charitativum*, opłaty stępla y Procentów, z Dóbr Biskupich, aniżeli po odtrączeniu nieodbitych wydatków, uczyni reszta z nich intraty.(a)

To kiedy Rzeczpospolita, żąda od nas nadzwyczaynych ofiar, odwołuie się do tytułu, żeśmy Obywatelami, a kiedy idzie o zachowanie, ocalenie y zapewnienie Praw naszych, o swobody y spólne prerogatywy, oddala nas od równości Obywatelów, dla tego tylko, że nie świeckiemi iesteśmy! Czyż nie więcey ten opłacać Kraiowi powinien, kto więcey swobód y przyileiów w nim używa. Reprezentacya, w Prawodawstwie ieśtże naszym udziałem? zasiadanie kilkunastu Biskupów stawia ich w liczbie Rady y Senatu, ale zgromadzenie Duchowieństwa nie ma swoich Posłów, nie ma swego głosu, nie ma swoiey woli. A tak równey wagi w Prawodawstwie nie maiąc, do samey tylko opieki Stanów Seymuiących to zgromadzenie należy, tey nieprzytomne, bronić się nie mogące, wzywa.

Jeżeli znaydu ą się Winy szczegulnych Osób, ieżeli od zdrożności człowieka nie iest wolny Stan Kapłana, czyż nie mówi sprawiedliwość: wysłuchay Stron, osądź, popraw.

(a) Jest wyborny tey rzeczy wywód w książecce pod Tytułem: Kalkulacya pożytków Rzeczypospoltey z odebranego na Skarb funduszu z Biskupstwa Krakowskiego. Są gruntownie obiaśniaiące tęż prawdę niektórych Senatorów, Ministrów y Posłów głosy

Do rządu należy wezwać przyzwoitey Zwierzchności, użyć podług przypadku Praw swoich obmyślić poprawy. Wielka iest pomiędzy nami liczba ludzi zasługuiących się Oyczyznie, to oświeceniem y nauką, to pracami około ratunku bliźnich, to wydoskonaleniem gospodarstwa, zachęceniem y pomocą przemysłu, za cóż takie poniżenie y ukaranie na wszystkich! Czemuż winy niektórych osobiste maią na innych tegoż powołania rozciągać kaźń y nienawiść; a niewinność, cnoty y zasługi drugich nie mogą zasłaniać winnych y przebaczenie im ziednywać? Cóż się bardziey z ludzkością, co z wolnego rządu Szlachetnością zgadza? Cały Stan iest poważny y potrzebny, powołanie iest wysokie y święte, winy szczególnych nie ubliżaią tey zacności, nie daią Prawa uciśnienia y obiezenia. Bo na któryż Stan wnioski z takiego postępowania rozciągnąćby się nie mogły?

Kiedyż w którym Kraiu, gdzie iest rząd, gdzie są umowy społeczności, słyszano, aby za winy iednych całe zgromadzenie karać y pognębiać, za przestępstwo osobiste obierać z własności, równie do winnego iako y do niewinnych następców należące. Wzdryga się na to umysł. Cóż bespiecznego zostanie. Obwołam cię winowaycą, y odbiorę ci maiątek, mowa iest Despoty y Tyrana. Nigdy iey Prawodawcy Polskiego Narodu nie znali, Nigdy Stany na dzisieyszym Seymie zgromadzone tey pobudki nie przytoczyły. W ich sprawiedliwości cała zasadzona iest nadzieia. Skłonią się do usłuchania prawdy, wniydą w roztrząśnienie rzeczy, osłodzą dolą współ-Obywatelów swoich, a wszystko Prawdzie y Sprawiedliwości ustąpić winno.

Ustawa napisana, nie iest dla rozumu y serca człowieka dopieroż dla Prawodawcy niewolą, Swięty ogień miłości Oyczyzny unieść może nayszlachetnieysze dusze. Ale głos iest mądrości: że mądrego iest rady acz prywatne odmieniać na lepsze. Cóż dopiero ustawy publiczne,

od których fzczęście lub nieszczęście niezliczonych Obywatelów zawifło. Pięknie ieft dla Panuiącego, mówił znakomity Prawodawca Karol Wielki poprawiać fiebie famego. Za cóż ten fam zbiór reprezentantów w Rzeczypofpolitey odmienićby nie mógł, co następny może. Biada temu Narodowi, któryby rozumiał, że krok raz uczyniony cofnąć, choćby flufzność, Prawo y oświecenie tak kazało, hańbą ieft y zawftydzeniem. Prawda y Sumnienie, wfzyftko, co fię za ich światłem dzieie, poświęca y uwielbia.

Na gruncie tych prawd, na pobozności Narodu Polfkiego, na oświadczonym y okazywanym ufzanowaniu iego ku Ofobom y rzeczom Kościelnym zafadził zaufanie fwoie naywyżfzy Prawowiernych Pafterz, kiedy głos fwòy do Prześwietnych Stanòw podniofł. Kiedy im pełne mądrości rady fwoie, a tchnące życliwością y przywiązaniem ku temuż Narodowi Polfkiemu ftatecznie wyznawanym żądania przełożył, kiedy od nich wzaiemności y flufzności z miłością Oycowfką, y Apoftolfką ftałością fpodziewa fię y czeka.

A gdy przyczyny dowody na pierwfzych y nieodmiennych flufzności zafadach ugruntowane mòwią za nami do umyflu wafzego, niechay fię ludzkość za uciśnieniem y poniżeniem Obywatelòw do ferc wafzych odezwie. Czemuż Prawodawcy zapominać maią o tym, że w tenczas dopiero Prawa fzanowane y dobrze wykonywane bydź mogą, gdy ie Obywatel lubi; że przymus niegodny wolnego człowieka, ręką y kolanem władać może, ale fercem y wolą nie może: że ten kray ieft fzczęśliwy, gdzie wfzyfcy upodobanie w zachowaniu uftaw, iako ogulney wol. czuią: że ten, który fię uciśnionym, od drugich upośledzionym, z równości ftrąconym widzi, obrufza fię na rękę, która mu tę krzywdę wyrządza; że uftawę taką, choćby też prawem nazwaną, wtedy tylko wykonywa, gdy albo oko dozorcy, albo ręka karzącego dofięgać go może, lub kiedy

przez poczciwość lęka ſią wruſzyć ſpokoyność y dawać zgorſzenie, ale ſerce iego wſtręt uſtawiczny y żal czuie, niezbyta gorycz na całe ſię iego życie rozlewa. Jak on może kochać ten kray y zwać go Oyczyzną, która iednym ſprzyiaiąc, ſamą tylko przykrość y poniżenie iemu zoſtawia. Niepewność o własność ſwoią, lękanie ſię uſtawiczne o zmnieyſzenie y odięcie iey, naydolegliwſzym ſą dla człowieka nieſzczęściem. Y ten kray byłby bez żadnego porownania nayohydnieyſzy, w ktòrym Obywatele mieliby przyczyny tey niepewności y tego lękania ſię. Swiętość Religii, którey ſługami ieſteśmy, nauka Stanu naſzego, powołanie wyżſze, będą nam zawſze mocnemi pobudkami, pomimo uciſki y ſmutek naſz, żebyśmy miłey Oyczyźnie uczucia naſze poświęcali. Ale ſię nie godzi przyprawiać o potrzebę heroicznych ofiar. Matką ona wſzyſtkich bydż powinna. Prawodawca równie wſzyſtkim ſłuſzność y opiekę wymierzać powinien. Stałby ſię ten niegodnym Obywatelſtwa wolnego kraiu, ktòryby nieczułym był na poniżenie y upodlenie ſwoie, któryby ſię niedbałym y nietroſkliwym pokazywał o Prawa y ſwobody, wolnemu człowiekowi y Obywatelowi należyte. Nie uſtąpiemy nikomu w uſzanowaniu winnym Maieſtatowi Króla y Stanów Rzeczypoſpol.tey. Poważanie Prawodawſtwa y Stanów zgromadzonych nayświętſzym znamy obowiązkiem. Niemaſz zaiſte w ogulności mówiąc nic wſpaniałſzego, nic większego w Narodzie nad zgromadzenie iego w poſtaci Prawodawſtwa y Rządu. Nie maſz należytſzego uſzanowania nad to, które ſię iemu winno. Ale ieden ieſt ieſzcze większy wſzędzie Maieſtat, Prawdy y Sprawiedliwości, a dopiero naywiększe ieſt uſzanowanie, które im ſię razem oddaie.

Te naſze przełożenia, Przezacni Mężowie, zanieście przed Tron Prawowiernego Kròla, przed Stany Seymuiące. Cała nadzieia naſza w prawdzie y ſłuſzności rzeczy:

w mądrości ich y ſprawiedliwości. Niech nie dopuſzczą aby ktokolwiek, dopieroż cały Stan narzekaniem y żalem ſwoim, mięſzał odgłos ſławy ninieyſzego Seymu, żeby tę Epokę odnówienia y ſławy Narodu Polſkiego, liczyć miał za początek ſtrat, zniewagi, y uciśnienia dla ſiebie Niechay wyżſzą nad poboczne wzgledy mądrością y ſprawiedliwością uczynią; żeby Ołtarze Naywyżſzego Boga, które uciśnione ſmutkiem ſerca tylu z nas widziały, odtąd ſtały ſię świadkami y ſkładem dziękczynienia wdzięczności dla obrońców ſłuſzności y ſprawców poſpolitego ſzczęścia (b)

(b) *Nota pierwſza.* Nie kładą ſię tu odpowiedzi na ſzczegulne argumenta y zarzuty, bo nie polemiczne wydaiemy piſmo, Przełożenia y prożby ſą, ktoreby przed Stany Rzeczypoſpolitey mogły bydź zanieſione.

(b) *Nota druga.* Wielkie zapewnie w umyſłach wrażenia uczyni uſtawa, względem dobr Duchownych zgromadzenia Narodowego Francuzkiego. Nim za odebraniem piſm y mow tamteyſzych, w ktorych ta materya na obie ſtrony roztrząſana była, z większą dokładnością o tey mowić będzie można, doſyć ieſt tym czaſem przeciw uprzedzeniom zaſtawić te uwagi. *1mo.* Nie przyznaie ta uſtawa ani Narodowi, ani nikomu własności Dobr Kościelnych, ma one za święte, Bogu oddane, na uſługę wiary y Ołtarzów, na oświecenie ludu, na wſpomożenie ubogich poświęcone, nie czyni odmiany w ich przeznaczeniu, ale poſtanowi tylko, żeby pod rozrządzeniem adminiſtracyi Prowincyonalnych do rzeczonych celów użyte były, to ieſt na utrzymanie Biſkupów y innych Paſterzów, Kościołów, Szpitalów y tym podobnych. Nie wzięto tych dobr na

Woyſko, ani na inne potrzeby. 2do. Wiadomo ieſt z Publicznych donieſień, iak ściśniona była wolność zgromadzenia Narodu względem tey uſtawy, wolność Krola względem Sankcyi do ważności Prawa potrzebney, przez dziſieyſze okoliczności rozruchów y pogrożek poſpolſtwa, iże wſzyſcy ludzie rozſądni czekać będą potwierdzenia od ſpokoynego Narodu. Zapał wielu reprezentantów w śrzód burzy y zamieſzania nadzwyczayney rewolucyi, uderzonych gwałtowną potrzebą Skarbu, y niebeſpieczeńſtwem bankructwa publicznego mógł w oczach ich oſłabić moc ſłuſzności y racyi przeciwnych, tak iżby 200. około kreſek większość z liczby 900. wotuiących na iedną ſtronę przeważyła, a iednak przeznaczenia tych funduſzów dotąd nie odmieniono. Takowe materye z pewnością decydowane bydź nie mogą, tylko ſpokoynym umyſłem, doyrzałą uwagą y iak teraz mówią z krwią zimną. Kiedy okręt tonie, wſzyſtko z niego y ſwoie y cudze wyrzucaią. *3tio.* Nie wiemy czyli nadania dóbr na ſłużbę Religii, na funduſz Duchowieńſtwa tey natury, tey formy we Francyi były iak w Polſzcze, gdzie takowe nadania y funduſze niczym ſię od nadań ziemiańſkich nie rożnią, gdzie wſzyſtkie Sądy y Trybunały wſzyſtkie Dekreta, równą moc, równy gatunek tranſakcyi uznawały, gdzie naydawnieyſze y nieprzerwane Prawa, Statuta, y ſame w akcie dziſieyſzey Stanów Konfederacyi wyrazy toż opiewaią, każdy Naród, acz w iedney materyi, może mieć u ſiebie inne prawidła, inne formy. *4to.* Przykłady zabierania dóbr Duchownych, różnemi czaſami y dawniey y za dni naſzych od niektórych panuiących praktykowane były. Ale ſię na nie ſprawiedliwi obruſzali, y powſzechność takowe poſtępki za nieſłuſzne, gwałtowne poczytywała, ale takich przykładów za regułę Prawa nigdy nie miano. A Naród Polſki zawſze ſię niemi brzydził, y zawſze ie naganiał. *Nakoniec*, może we Francyi Duchowieńſtwo uczynić tę ofiarę, nawet wolę ſwoią do uchwały

rzeczoney przychylaiąc w tym widoku, że cały Naród, wszyscy w szczegulności ludzie równych Praw y swobód, równey wolności y własności, równego do wszystkich kraiowych zaszczytów Prawa używać maią, y tak w samey rzeczy zdało się zgromadzeniu Francuzkiemu, że zachowanie przy Duchownych maiątku Kościelnego służyłoby do utrzymywania tey oddzielney Obywatelów Klassy (l'Ordre) które to oddziały tak co do Duchownych iako co do Szlachty ninieysza ich Konstytucya znosi. U nas okoliczności są inne, Nie można czynić porownywania w iedney rzeczy, kiedy niemasz porownywania w innych, z któremi tamta ma istotny łączących się okoliczności związek.

Nota trzecia. Część druga Proiektu odezwy do Prześwietney Deputacyi, zawierać ma przełożenia ściągaiące się do zamierzonych rozrządzeń około Duchowieństwa Polskiego, zapewne mądrość y czysta chęć dobra Oyczyzny y Kościoła kierować będzie, postępowaniem w tey mierze Deputacyi, żeby nie na teoryach y ogulnych Proiektach, nie na podawaniu od proiektuiących nowości y pozornych popraw, ale na pewnym wszystkich okoliczności szczegulnych zgłębieniu, na wysłuchaniu wszystkich Stron, tey zwłaszcza, która rzecy swoich nayświadomsza iest, na przezornym wszystkich wniosków y dalszych skutków porachowaniu, zdania swoie tworzyli y wydawali.